Rok VI. Nr. 132. Sosnowiec, piątek 15 maja 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Dokoła rozruchów w Hiszpanji.

Uspokojenie? — 4 miliony dolarów strat. — Padł trupem podczas niszczenia klasztoru

MADRYT, 14. 5. Po pełnych emocji dwuch ubiegłych dniach, dzisiejszy dzień w Hiszpanji minął stosunkowo spokojnie. Tylko w kilku mniejszych miejscowościach na południu państwa, jak np. Utreira, Coria del Rio, Dos Hermanos, doszą o drobniejszych wykroczeniach, które dziś miały miejsce i łatwo dały się przy pomocy władz bezpieczeństwa zlikwidować.

W Sewilli stan wyjątkowy został rozszerzony na całą Andaluzję. Jest to tylko środek zapobiegawczy, gdyż panuje dziś w Andaluzji spokój.

Tak samo spokojnie było dziś do południa w stolicy państwa. Większość wojsk, które obsadziły wyloty ulic i place, została z powrotem ściągnięta do koszar. Na ulicach krążą tylko mniejsze patrole wojskowe.

CITTA DEL VATICANO 14 5. (PAT). Wypadki hiszpańskie wywołały olbrzymie wrażenie w kołach katolickich. Szczególnie w zakonach najbardziej poszkodowanych .których centrale znajdują się w Rzymie. Stolica apostolska za pośrednictwem nuncjusza Tedeschini złożyła protest przeciwko aktom wandalizmu, którego ofiarą padły 22 zakony, kilkanaście kościołów oraz liczne instytucje kościelne. Pisma włoskie donoszą, że poza ofiarami w ludziach szkody wyrządzone obliczaen są na 4 miljony dolarów. Zniszczeniu uległy bezcenne zabytki sztuki religijnej, między innemi rozbita została słynna statua Madonny el Carmel w Sevilli.

W czasie niszczenia tej statuy jeden z wandalów rażony apopleksją padł trupem. Tłum wiernych przekonany o cudzie z pietyzmem pozbierał szczątki figury. Prasa włoska ocenia sytuację w Hiszpanji wysoce pesymistycznie, przewidując że obecna walka antyreligijna jest początkiem rewolucji społecznej.

Zjazd właścicieli nieruchomości

domaga się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA, 14. 5. (wł.) Dziś odbył się w Warszawie zjazd właścicieli nieruchomości z całej Polski. Po przemówieniu szeregu mówców zjazd uchwalił rezolucje, domagającą się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

Burzliwy wiec sjonistów w Warszawie

Policja wiec rozwiązała.

WARSZAWA, 14. 5. (wł.) Dziś w Warszawie odbył się wiec sjonistów przy udziale paru tysięcy osób. W czasie wiecu doszło do burzliwych zajść. Mianowicie grupa sjonistów - rewizjonistów nie dopuściła do głosu posła Grünbauma. Wobec krzyków i bójki, jaka z tego powodu wynikła pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami posła Grünbauma, policja wiec rozwiązała.

Kilka osób aresztowano.

Tajemnicza rewizja u Cziczerina

z polecenia G. P. U.

MOSKWA, 14. 5. W mieszkaniu prywatnem b. komisarza spraw zagranicznych Cziczerina, agenci GPU. przeprowadzili szczegółową rewizję.

Mieszkanie zostało przeszukane tak skrupulatnie, że częściowo porzywano posadzki w pokojach.

Cziczerin zwrócił się z protestem do CKW. partji komunistycznej i odpowiednich władz, lecz nie otrzymał ani zadośćuczynienia, ani też żadnych wyjaśnień.

Czego poszukiwano i jaka była przyczyna rewizji, pytania te dotychczas osłonięte są tajemnicą.

LIKWIDACJA ZWIĄZKU

prac. przem. skórzanego.

WARSZAWA, 14. 5. (wł.) Policja polityczna przybyła nocy wczorajszej do lokalu związku pracowników przemysłu skórzanego, mieszczącego się przy ul. Szczęśliwej i po przeprowadzeniu rewizji opięczętowała lokal. Powodem likwidacji związku było stwierdzenie, że związek od dłuższego czasu uprawiał działalność komunistyczną.

CZY WOJSKOWI OTRZYMAJĄ ULGI NA KOLEJACH.

WARSZAWA, 14. 5. Wobec wiadomości, które się ukazały ostatnio w niektórych dziennikach stołecznych i prowincjonalnych o przyznaniu daleko idących ulg kolejowych przez ministerjum komunikacji dla oficerów i podoficerów służby czynnej oraz dla ich rodzin, czynniki miarodajne zapewniają, że sprawa jeszcze nie jest przesądzona.

Obecnie toczą się pertraktacje między zainteresowanemi czynnikami, mianowicie: między ministerjum komunikacji, skarbu i spraw wojskowych.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK NA PISTOLETY.

Ofiarą porucznik ułanów.

NOWOGRÓDEK, 14. 5. O godzinie 4-ej rano w lesie Rudowskim obok Nieświeża odbył się pojedynek na pistolety między studentem uniwersytetu Stefana Batorego, Henrykiem Starbackim, a porucznikiem 27 pułku ułanów, stacjonowanego w Nieświeżu, Antonim Marcinkiewiczem.

W czasie pojedynku Starbacki trafił przeciwnika w okolice serca, kładąc go trupem.

Po pojedynku Starbacki zgłosił się do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

GRATULACJE.

WARSZAWA, 14. 5. (wł.) Prezydent Rzplitej przesłał gratulacje nowowybranemu prezydentowi Francji Doumerowi.

PRACE PRZY BUDOWIE KOLEI ŚLĄSK — GDYNIA.

WARSZAWA, 14. 5. (wł.) Prace przy wykończeniu budowy linji kolejowej Śląsk — Gdynia rozpoczną się w początkach czerwca.

ZWYŻKA CEN ZBOŻA.

WARSZAWA, 14. 5. (wł.) Daje się zauważyć w ostatnich dniach ponowna zwyżka cen zboża. Ostatnio sprzedawano żyto po 26 zł. 75 gr. korzec.

TORTUROWANIE NIEWINNEGO PRZEZ POLICJĘ

dla wymuszenia przyznania się do niepopełnionych czynów.

SZCZECIN, 14. 5. Aresztowany w Gdańsku pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Polski student Faltenbacher, poddany został w tutejszym prezydjum policji torturom, czyli t. zw. przesłuchiwaniu 3-go stopnia.

Odchodzący od zmysłów delikwent podpisał zeznanie, w którem obwinia się o szpiegowanie z początkiem kwietnia b. r. akademickiego obozu przysposobienia wojskowego w Pomeranji oraz pełnienia funkcji prowokatora, którego zadaniem było wplątanie Gdańska w zajścia polityczne, z udziałem narodowych socjalistów.

„Mamusia wrzuciła do wody małą Ilzę".

Dwunastoletnia córka oskarża matkę o dzieciobójstwo.

Jak długo umysł dziecięcy przechowuje silne wrażenia, dowodzi następujący wypadek, którym obecnie zajmuje się urząd śledczy w Marburgu, w Niemczech. W mieście tym mieszka robotnik, którego 12-letnia córeczka Gertruda, stale opowiada o tem, jak to

„mamusia wrzuciła do wody małą Ilzę".

Z początku robotnik uważał opowiadanie to za wybryk fantazji dziecięcej.

Gdy jednak dziewczynka uporczywie opisywała, jak stała z matką nad wielką wodą, po której drugiej stronie była wysoka góra, i jak matka w pewnej chwili rzuciła do wody małą dwunastotygodniową córeczkę swoją Ilzę, która potem utonęła, zaczęły się w sercu jego

budzić podejrzenia.

Działo się to przed siedmiu laty i mała Gertruda miała wówczas 5 lat, pamięta jednak doskonale, jak wyglądała owa woda, jak dziecko tonąc, krzykněło a potem zaczęło

boleśnie kwilić

i zachłystywać się i jak matka, przerażona krzykiem Gertrudy zagroziła jej, że ją również utopi.

W końcu powtarzane często opowiadanie małej

zwróciły uwagę sąsiadów

a potem policji, która stwierdziła, że istotnie nieżyjąca z mężem żona owego robotnika miała drugą córeczkę Ilzę. Dziecko to, jakoby umarło na konwulsję, w czasie, gdy matka pracowała jako robotnica sezonowa w majątku jakiegoś właściciela ziemskiego.

Dziwnym trafem nie może sobie jednak przypomnieć ani nazwy majątku, ani nazwiska owego właściciela.

Ponieważ

plącze się w zeznaniach,

została aresztowana i niebawem stanie przed sądem, gdzie głównym świadkiem oskarżenia będzie jej własna starsza córeczka.

Płonący welon panny młodej.

KATOWICE, 14. 5. W kościele parafjalnym w Wielkich Piekarach odbywał się ślub jednego z mieszkańców gminy z córką urzędnika kopalnianego.

Już po obrządku ślubnym, kiedy ksiądz dokonywał ceremonjału t. zw. wywodu z panieństwa, wskutek nieuwagi panny młodej zapalił się od świecy jej welon, a w chwilę potem cała suknia.

W kościele powstał popłoch.

Na ratunek rzucił się kościelny i zgromadzeni goście, którzy wspólnemi siłami zdołali ogień ugasić, jednak panna młoda odniosła ciężkie poparzenia na całem ciele.

Polityka szantażu.

Rozpętana przez Niemców wielka intryga gospodarczo - polityczna o wyraźnym posmaku ordynarnego szantażu, zatruła atmosferę obrad genewskich jeszcze przed ich rozpoczęciem.

Jest to znany zresztą w psychologji i w dziejach kultury ludzkiej fakt, że każda idea, każdy wielki wysiłek myśli, każda próba jakiejś doniosłej reformy, napotyka na swej drodze nietylko na wyraźne i przez jawnych wrogów wznoszone przeszkody, ale prawie zawsze i na podstępną intrygę, która, jak lepka i gęsta mgła, utrudnia posuwanie się naprzód owej idei.

Dzisiejsza „republika" niemiecka niedonoszony i patologiczny płód powalonego cesarstwa, wytęża wszystkie swe siły, ima się wszelkich środków, ażeby nie dopuścić do jakiegokolwiek polepszenia polityczno gospodarczej sytuacji Europy.

Nie warto chyba przytaczać i powtarzać licznych dowodów nieuczciwej gry niemieckiej w okresie 1918—1930 roku. Wystarczy wspomnieć Rapallo, Locarno, konszachty z Sowietami, kilkakrotne próby obliczonych na efekt zewnętrzny we wnętrznych „puczów" politycznych, bezustanne i bezczelne wprost intrygi gdańskie, tajne zbrojenia itd., żeby nie potrzebować już szczegółowego wyliczania innych sztuczek niemieckich. Tego rodzaju „gracza" wykluczonoby napewno raz na zawsze z każdego bodajby o pozory tylko dbającego, towarzystwa. Ale coś się popsuło w „klubie europejskim" i Niemcy — notoryczny szuler polityczny — uprawiać mogą nadal z cynicznym tupetem swój ulubiony proceder.

Ostatnie posunięcia niemieckie w stosunku do wszystkich swych partnerów, a zwłaszcza w stosunku do Polski, uczyniły dalszą polityczno - gospodarczą grę z „republiką" niemiecką — wręcz niemożliwą.

Próba nielegalnego — z punktu widzenia obowiązujących traktatów —„anschlussu" z republiką austrjacką nie jest niczem innem, jak znów szulerską zmową dwóch nieuczciwych graczy na szkodę innych. — Przyczem w danym wypadku Niemcy stawiają wysoką stawkę, a Austrja przyjmuje na siebie rolę umówionego i płatnego „kibica".

Dzieje się to pod płaszczykiem niby „legalnym" — jako pierwsza próba rzekomo twórczego czynu na polu walki z kryzysem gospodarczym, jako rzekomy pierwszy krok na drodze normalizacji i stabilizacji stosunków ekonomicznych w środkowej i wschodniej Europie.

A jak jest w rzeczywistości?

Wszak konwencja z roku 1927 o ułatwieniu handlu przez zniesienie zakazów w obrocie wzajemnym była uniemożliwiona — przez Niemcy. Konwencję o rozejmie celnym sparaliżowały podwyżki celne rolnicze, stosowane — przez Niemcy. Do konwencji weterynaryjnej nie dopuścili — Niemcy. Wojnę celną z Polską spowodowały — Niemcy. Odmowę ratyfikacji traktatu handlowego z Rzeczypospolitą Polską zadeklarowały — Niemcy, i to pomimo uprzedniego uzgodnienia i przyjęcia tego traktatu przez nasze ciała ustawodawcze, pomimo podpisania go przez uprawomocnionych przedstawicieli — niemieckich. Jakby na urągowisko, — nowe cła prohibicyjne i nowe podwyżki ceł rolniczych bezpośrednio po podpisaniu umowy.

I tak dalej, i tak dalej...

Gdzie są tutaj cele gospodarcze? i dążenie do pokoju w Europie? Gdzie prymitywna bodaj uczciwość? Gdzie wreszcie bezpośrednia korzyść dla nieuczciwego gracza?

O tem wszystkiem nie może być mowy. Niemcom chodzi wyłącznie o zatrucie atmosfery, — o wniesienie nowego czynnika niepokoju i nieufności, — o uniemożliwienie pomyślnej walki z kryzysem ekonomicznym dla nacjonalistycznych celów politycznych, — o zaostrzenie walki egoizmów gospodarczych, — aby w duszenej i zatrutej atmosferze rozpaczliwej gry o przyszłość Europy uczynić w odpowiedniej chwili jakąś nową nieoczekiwaną „sztuczkę" szulerską i nietylko „odegrać się" za przegraną wojnę, ale i obrabować wszystkich tych, którzy do końca przy jednem stole siedzieć z nimi będą.

Wielki czas, doprawdy, żeby szulerowi karty w twarz rzucić, po łapach mocno trzasnąć i za drzwi wyrzucić.

To jest jedyny los, jaki winien spotkać gracza, posługującego się w swej polityce metodami szulerskiego szantażu.

W. Ż.

ZBIÓR USTAW PAŃSTWA POLSKIEGO.

W łonie rządu powstał projekt całkowitego zebrania wszystkich ustaw obowiązujących na terenie państwa polskiego w jednym urzędowym zbiorze ustaw. Przepisy zawarte w zbiorze mają być podane w tekstach jednolitych z uwzględnieniem wszystkich zmian, którym uległy od chwili ich wydania po dzień 1 stycznia 1931 roku.

Projekt ustawy o wydaniu zbioru ustaw ma się znaleźć na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń rady ministrów. Ustawa ta — jak przypuszczać można — upoważni prezydenta Rzeczypospolitej zgodnie z art. 44 Konstytucji do wydania tego zbioru.

CAŁA PENSJA DO RĘKI.

Na skutek zarządzenia rady ministrów poszczególni ministrowie rozesłali okólnik do podległych sobie władz, zabraniający potrącania składek przy wypłacie poborów urzędniczych.

Ustalił się bowiem zwyczaj, że przy wypłacaniu pensyj, potrącane są składki, nie posiadające charakteru obowiązkowego, t. j. nie wynikające z rozrachunku urzędnika ze skarbem państwa Ściągane są mianowicie składki na rzecz związków zawodowych, na cele społeczne, filantropijne itd. Otóż tego rodzaju potrącenia zostały stanowczo zakazane i absolutnie nie mogą mieć miejsca.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA W POLSCE.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 9 maja r. b. wynosiła 346.001 osób, co w porównaniu ze stanem z dnia 2 maja wykazuje spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 9.101 osób. Zasiłki ustawowe pobierało w dniu 9 maja 197.327 bezrobotnych czyli o 6.474 bezrobotnych mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Najsilniejsze natężenie bezrobocia zanotowano jeszcze w następujących okręgach i ośrodkach: woj. śląskie 65.292 (spadek w ciągu tygodnia o 303), Warszawa — miasto 20.625 (spadek o 665), Warszawa—okręg ziemski 10.610 (—358), Żyrardów 5.602 (—322), Włocławek 8.305 (+35), Łódź—miasto 32.447 (—1.358), Łódź okręg 12.821 (—85), Piotrków 5.980 (—356), Częstochowa 13.597 (—40), Sosnowiec 22.057 (—150), Radom 8.254 (—353), Kraków 8.020 (—281), Chrzanów 6.263 (—293), Biała 5.905 (—412). Białystok 5.717 (—512), Lwów 8.103 (—319), Drohobycz 7.213 (—46), Przemyśl 5.315 (+5), Bydgoszcz 9.776 (—224), Ostrów Wlkp. 5.968 (—343), Poznań 16.579 (—306), pozostałe okręgi i ośrodki wykazują poniżej 5 tysięcy bezrobotnych.

Nowa ustawa o godzinach handlu

Rząd opracował ustawę w sprawie godzin pracy w handlu. Projekt przewiduje co następuje:

Spełnianie czynności handlowych i niektórych przemysłowych w niedzielę i dni świąteczne jest wzbronione, zaś w dni powszednie nie może przekraczać 10 godzin na dobę. Przerwy, w czasie których sklepy będą zamknięte, wlicza się do godzin otwarcia tych sklepów i zakładów. W gminach wiejskich władze mogą wprowadzić przymusowe przerwy odpoczynkowe, niewliczane do godzin otwarcia. Nie dotyczy to jadłodajni.

Wędliniarnie, mleczarnie i sklepy z pieczywem mogą być otwarte w dni powszednie do 13 godzin na dobę. W budkach, kioskach i gablotkach handel odbywać się będzie zgodnie z art. 4 dotychczasowej ustawy.

W owocarniach, tj. sklepach z przeważającą sprzedażą świeżych owoców, gdzie sprzedaż słodyczy, wody sodowej i mineralnej, oraz napojów chłodzących jest jedynie przedmiotem ubocznym handlu, sprzedaż może się odbywać we wszystkie dni w tygodniu, w czasie od 1 czerwca do 30 listopada włącznie w godz. od 10—23, a w czasie od 1 grudnia do 31 maja w godz. od 9 — 21.

W niedziele i dni świąteczne mogą być otwarte od 7 do 10: jatki z mięsem, mleczarnie, zajmujące się wyłącznie sprzedażą mleka i nabiału, kwiaciarnie, sprzedające kwiaty żywe, oraz zakłady fotograficzne.

O ile władze lokalne uznają za potrzebne, w niedziele i dni świąteczne mogą być otwarte zakłady pogrzebowe, oraz może być dozwolona sprzedaż detaliczna: słodyczy, owoców, napojów chłodzących, kwiatów, wyrobów tytuniowych, oraz zabawek w miejscach widowisk i zabaw publicznych przez cały czas ich trwania w ogrodach i parkach, kwiatów, świec, oraz innych przedmiotów, służących do ozdoby grobów, dewocjonalij, pamiątek, pocztówek w miejscach pielgrzymek oraz w miejscowościach kuracyjnych.

Poza tem minister spr. wewn., w porozumieniu z innymi, określi w drodze rozporządzeń godziny zakładów widowiskowych i rozrywkowych oraz aptek.

CHARLES READE
DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

164

Wybadał go lepiej, a w rezultacie artysta podjął się odegrać pewną rolę dla Artura.

Artur spisał mu instrukcję i wypróbował, czy dobrze odegra swą rolę. Dialog ułożony był w ten sposób, że artysta musiał stosować rolę swoją i słowa do słów, na które Helena Rolletson położy główny nacisk.

Podczas gdy Artur przygotowywał tę ohydną komedję, zaszły inne wypadki, które komedję zburzyć mogły jednym zamachem. U Anny Rou że zjawił się znowu Wylie.

Przyznał się Annie, że to on pod rzucił owe 2000 funtów. Oczywiście chciała się Anna dowiedzieć od kogo wziął te pieniądze. Na to odparł Wylie:

— Nie zdradziłem nigdy przyjaciela i nie zdradzę. Kocham cię i postarałem się o te dwa tysiące, tyś sama to wywołała; nie pytaj mię jednak jakim sposobem przyszedłem do tych pieniędzy.

Anna musiała zamilknąć, bo w samej rzeczy pod tym warunkiem tyl ko miała wyjść za Wyliego, gdy zdobędą dwa tysiące. Gdy się jednak dowiedziała, że pieniądze te nabyte są w drodze nieuczciwej, przyszło znowu do wyrzutów. Wylie musiał wysłuchać kazania, które przyjął w pokorze.

LXVI.

Helena, nie mogąc znieść dłużej prześladowania, skarżyła się Arturowi, że śledzą każdy jej krok i szpiegują jej czynności. Pytała go o radę, i czy to przypadkiem nie jest dziełem jakiego nieprzyjaciela jej i Roberta.

Przebiegły Artur Wardlaw odparł na to z uśmiechem:

— Wierz mi pani, że to chyba jakiś jej wielki wielbiciel, chciałby poznać usposobienie pani w nadziei, że zdarzy mu się kiedy sposobność zetknięcia się, przypadkowego poznania. Najlepiejby było, gdybyś pani na przyszłość ze mną wychodziła, ustałyby w ten sposób wszelkie niepokoje, z pewnością danoby pani spokój.

Wskutek tego zwierzenia się, Helena odtąd była strzeżoną i szpiegowaną zręczniej i ostrożniej, słowem tak, że nie budziło to najmniejszego podejrzenia. Jeden szpieg nie odstępował nigdy od drzwi jej mieszkania i porozumiewał się z innymi, ścigającymi dalej na ulicy. Helena nie zauważyła już odtąd żadnej figury podejrzanej.

Osaczono ją i czuwano, nie zdołano jednak pochwycić nic, bo Helena na dni kilka zawiesiła wszelkie czynności.

Zostali nakoniec złapani, i to sztuczką prawdziwie niewieścią. Dziwnie ubrany człowiek przypatrywał się raz i zaglądał do sklepu, gdy Helena kupowała rękawiczki. Rzuciła przelotne spojrzenie i poznała tego samego łotra, który śledzi ją przed kilku tygodniami z tą jedynie zmianą — iż był obecnie przyzwoiciej nieco odziany.

Poznawszy go, odwróciła się znowu, udając wielkie zajęcie się kupowanem przedmiotami, ale w drodze powrotnej myślała tylko o zemście i bronieniu się.

Wieczór dnia tego przepędziła u pewnej znajomej pani, gdzie bywało wielu prawników i uczonych: przypadkiem zeszła się tam Helena z panami Tollemache i Hennessy.

Panowie ci byli olśnieni., ujrzawszy Helenę, była bowiem postawa i godność majestatyczna a prostota młodego dziewczęcia. Prócz tego owiewał ją pewien urok romantyczny, z powodu wieści, jakie krążyły o jej przygodach. Nic dziwnego zatem, że oczy wszystkich zwracały się ku niej Pana Tollemache lekceważyła nieco Helena, bo źle bronił Roberta Penforda. Co do pana Hennessy to była dlań nader uprzejmą, układną, słowem podbiła go sobie zupełnie. a będąc już tego pewną — powiedziała niby żartem:

— Powinnabym — mówić z panem tylko za pośrednictwem pełnomocnika.

— To przyjęła formułka — rzekł uczony prawnik — tym razem jednak nie pozwolilibym, ażeby pomiędzy mną a słońcem stanął jakiś satelita.

Słowem dla przypodobania się pięknej panience wziął się gorąco i szczerze do sprawy Roberta. Widząc to. Helena ośmieliła się nareszcie spytać go o radę.

— Szpiegują mnie — rzekła.

— Całkiem naturalne — odparł pan Hennessy. Jeżeli znajdzie się jeszcze dla jednego szpiega miejsce, to przyłączam się z całego serca.

— Cha! cha! — roześmiała się Helena — wybawię pana z kłopotu i wybiegnę zawsze naprzeciw, ażebyś my mogli się spotkać wpół drogi.— Mówiąc jednak na serjo, martwi mię to, bo mię podsłuchują, śledzą, pilnują, a czyni to jakiś nieprzyjaciel tego człowieka, którego sprawę uczyniliśmy naszą sprawą. A! przepraszam pana, że mówię „my" i „naszą" sprawą.

d. c. n.

Piękny rozwój oddziału P. C. K. w Sosnowcu.

W sprawozdaniu ogólnem na rok 1930 oddział P. C. K. w Sosnowcu zaszczytnie wyróżniony za swą intensywną działalność.

Znajdujemy się obecnie w okresie tygodnia polskiego czerwonego krzyża, obchodzonego na całym terenie Rzplitej. Czem jest czerwony krzyż i jakie są jego zadania, niewątpliwie każdy zdaje sobie z tego sprawę.

Jeśli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie, a wszczególności o Sosnowiec, śmiało można powiedzieć, że miejscowe społeczeństwo docenia znaczenie czerwonego krzyża i potrafi mu przyjść z wydatną pomocą.

Najlepszym tego dowodem jest piękny rozwój sosnowieckiego oddziału PCK., który przecież obecny swój stan, w znacznej części mo że zawdzięczać miejscowemu społeczeństwu; jego ofiarności i pomocy materjalnej.

Nie trzeba również zapominać o tych ludziach, którzy kierują akcją PCK. na naszym terenie. Dzięki ich sprężystej i energicznej pracy jesteśmy świadkami zdumiewających rezultatów.

Owocna praca miejscowego oddziału znalazła swój wyraz w sprawozdaniu ogólnem za rok 1930, w którem zarząd główny PCK. zaszczytnie wyróżnia oddział sosnowiecki.

W sprawozdanaiu tem czytamy: **„Na specjalne wyróżnienie zasługuje oddział PCK. w Sosnowcu, ze względu na swą szeroką i intensywną działalność“.**

Jakże się przedstawia ta działalność? Niewątpliwie odpowiedź na to pytanie zainteresuje każdego z mieszkańców Zagłębia.

Zarząd oddziału, na czele którego, jako prezes stoi dr. **Karol Ryder,** celem usprawnienia prac w oddziale, wyłonił ze swego grona 6 sekcyj. Każda z sekcyj miała ściśle określony dział pracy.

W ciągu roku sprawozdawczego zarząd odbył 13 posiedzeń, pozatem prezes oddziału odbył szereg posiedzeń z innemi organizacjami, w sprawach dotyczących PCK.

Biuro oddziału wykazało bardzo dużą ruchliwość. O rozmiarch pracy biura świadczy załatwienie 1496 listów, rozesłanie 1532 list ofiar i t. p.

Ogólna liczba członków oddziału wynosi 3488 osób. Zarząd przywiązuje b. dużą wagę do powiększania ilości swych członków i w tym kierunku czynione są usilne starania.

Bilans za rok sprawozdawczy 1930 zamyka się sumą **165.511.04 zł.** W ub. roku (1929 r.) zamknięto rok sumą 106.519.80 zł. Widzimy więc znaczny, bo około **60 procetów wzrost wpływów oddziału.**

W zakresie wyszkolenia oddział posiada własnego instruktora ratownictwa przeciwgazowego, wyszkolonego na koszt oddziału w Warszawie. Oddział w porozumieniu z L. O. P. P. wyszkolił 24 podinstruktorów ratownictwa, 8 z nich obejmuje stanowiska komendantów drużyn, pozostali 16 spełniają rolę zastępców.

Urządzone zostały dwa kursy dla członków drużyn ratowniczych w Grodźcu i Czeladzi. Na pierwszy z nich uczęszczało 40 osób, na drugi zaś 42 osoby.

Wyszkolono również kilkanaście sióstr szpitalnych, część z nich przeszła kurs fizykalnego lecznictwa (Röntgen, djaterma, lampy Finsen, kwarcowe, Solux, elektryzacja i t. p.).

Oddział zakupił, prócz posiadanego ekwipunku, pełny ekwipunek dla jednej drużyny ratowniczej, następnie zakupił pluton dwukołówek sanitarnych. Oddział posiada, **dwie karetki samochodowe sanitarne,** odpowiedni materjał sanitarny, który zamagazynowany jest w specjalnej składnicy.

Tabor PCK. przechowywany jest w halach fabrycznych **p. Włodzimierza Schöna.**

Siostry pogotowia sanitarnego PCK. wzywane były do 91 chorych, odbyły 991 pielęgnacyj. **Karetka pogotowia przewiozła 85 chorych.**

Zarząd oddziału czyni starania o uruchomienie pogotowia ratunkowego, co obecnie jednak z braku funduszów, jest trudne do zrealizowania.

Na terenie powiatu oddział urządził gwiazdkę dla biednej dziatwy. Bal reprezentacyjny w resursie dąbrowskiej przyniósł czystego dochodu 2.104.10 zł. Oddział prowadzi w kilku miejscowościach **dożywianie dzieci bezrobotnych.**

Na głodujących na Wileńszczyźnie oddział przeznaczył 1.285.56 zł. Celem zdobycia większych funduszów oddział w porozumieniu z salonem sztuki M. Rübnera w Krakowie, zorganizował wystawę tkanin i obrazów, która dała zysk 1.182.28 zł.

Oddział przejął stację opieki nad dzieckiem i matką. Wydatki związane z prowadzeniem akcji w ciągu roku wyniosły — zł. 17.730.72. Dokonano również poświęcenia sztandaru, którego koszt został pokryty zebraną sumą 1.215.51 zł.

Oto jest mniej więcej bilans prac oddziału PCK. w Sosnowcu, którego obecna działalność rokuje dalsze postępy.

Miejskie roboty wiosenne w Kielcach.

Naprawa jezdni i chodników. — Sprawa budowy szkoły powszechnej.

W związku z rozpoczęciem się sezonu robót wiosennych magistrat Kielc przystępuje do robót miejskich, które z powodu braku odpowiednich funduszów ograniczyć się muszą do najkonieczniejszych.

Na konferencji z kierownikiem budowlanym magistratu, postanowiono przedewszystkiem przeprowadzić naparawę oraz przeróbkę bruków i chodników na ulicach w śródmieściu, a później na peryferjach.

Obecnie odbywa się naprawa chodników na ul. Staszyca, gdzie z prawej strony chodnika powstaną kwietniki. Magistrat pozatem uruchamia pracę około przeprowadzenia wodociągów i kanalizacji.

O jakichkolwiek innych robotach miejskich niema mowy.

Przy rozpoczętych robotach zatrudnionych jest z górą 50 robotników.

Projektowana już od kilku lat budowa szkoły powszechnej w dużej mierze zależy od wpływu podatku, przeznaczonego na ten cel oraz od dalszej wydatnej pomocy finansowej kuratorjum szkolnego.

Na pomoc kuratorjum wówczas można liczyć, kiedy budynek szkolny przynajmniej zostanie wybudowany do połowy, gdyż udzielona pierwsza rata subsydjum, przeznaczona została na zakup materjałów budowlanych — samej zaś budowy szkoły dotychczas nie rozpoczęto. Winę tutaj poniekąd należy przypisać nieudolnej gospodarce ówczesnego zarządu miasta.

Mając na uwadze obecny stan finansowy miasta i olbrzymie spłaty zaciągniętych zobowiązań, mimo preliminowania w budżecie sumy na budowę szkoły — niewiadomo, czy rozpoczęcie jej — będzie leżało w możliwościach finansowych miasta.

Zawody strzeleckie powiatu będzińskiego.

Powiatowa komenda P. W. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że dnia 17 b. m., od godziny 8-ej rano trwać będą końcowe zawody strzeleckie o odznakę strzelecką III-ej i II-ej klasy, oraz o tytuł mistrza oddziałów, hufców i kół p. w. powiatu na strzelnicy w Sosnowcu i Gołonogu.

Na strzelania te, mają przybyć wszystkie te oddziały p. w. i koła podofic. rezerwy, które z jakichkolwiek powodów strzelań nie odbyły.

Dzień ten jest przeznaczony również na zawody strzeleckie pań. Zawody te są o zeszłoroczne nagrody przechodnie.

Strajk pracowników fotograficznych w Kielcach.

W największym zakładzie fotograficznym „Moderne“ w Kielcach, onegdaj wybuchł strajk 32 pracowników fotograficznych, gdyż właściciel zakładu chce obniżyć ich zarobki o 40 proc.!?

Pracownicy zwrócili się do inspektoratu pracy z prośbą o interwencje w tej sprawie. Sprawą tą osobiście zajął się insp. Henryk Horoszewski i naznaczył dzisiaj na godz. 6 popoł. konferencję, w której udział wezmą: przedstawiciele pracowników fotograficznych, właściciel zakładu i dyr. izby rzemieślniczej w Kielcach, G. Axentowicz, jako rzeczoznawca.

W związku z zatarkiem inspektorat pracy w Kielcach, zwrócił się z zapytaniem do ministra pracy i opieki społecznej, czy pracowników fotograficznych należy zaliczyć do pracowników umysłowych —czy fizycznych, gdyż kwestja ta dotychczas pozostawała sporną, a zapytywany niejednokrotnie w tej sprawie zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie nie dał konkretnej odpowiedzi.

Sprawa oszczerczej napaści „Kurjera Zachodniego” na posła Sowińskiego.

Do
Redakcji „Expresu Zagłębia“
w Sosnowcu
ul. Teatralna nr. 1.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w Ich poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

W numerze 108 dziennika „Kurjer Zachodni“ z dn. 10.5 1930 r. ukazał się artykuł p. t. „Umorzenie interesującej sprawy, w której bohaterem jest poseł Sowiński“. Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny stwierdza, iż na życzenie p. inż. Sowińskiego zrobił dochodzenie w sprawie przeprowadzonych przez zarząd powiatowy Federacji P. Z. O. O. w Zawierciu pertraktacyj z właścicielami autobusów — pertraktacyj, których celem było zatrudnienie bezrobotnych byłych wojskowych w projektowanym przedsiębiorstwie „Komunikacja Autobusowa Federacji P. Z. O. O.“. Dochodzenie to wykazało całą bezpodstawność zarzutów czynionych prezesowi Powiatowego Zarządu Federacji P. Z. O .O. inż. Sowińskiemu. Wobec tego Zarząd Wojewódzki P. Z. O. O. upoważnił p. inż. Sowińskiego do wystąpienia w imieniu Federacji P. Z. O. O. przeciwko oszczercom na drogę sądową

Kielce, 12.5.1931 r.

Prezes
(Inż. St. Borysowicz).

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ
15
Piątek

Dziś: Zofji Wd. M.
Jutro: Jana Nepom.
Wschód słońca: 3.56
Zachód słońca: 7.08

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 15 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Kom. Gł. Zw. Straży Ogn. 14.50. Kom. sport. 15.30. Odczyt dla mat. p. t. Nauka o Polsce współczesnej. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Kącik art. LSG. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45. Muzyka lekka. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejsk. Po koncercie kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Gastronomji

WARSZAWA.

Sobota, 16 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka tan. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Odczyt dla mat. p. t. Nauka o Polsce współczesnej. 14.50. Wiad. wojskowe dla wszystkich. 15.50. Odczyt z Wilna. W przerwie kom. dla żeglugi i rybaków. 16.10. Kącik dla młodych talentów muz. 16.40. Odczyt z Poznania. 17.00. Słuchowisko z Krak. 17.30. Koncert dla młodzieży. 18.00. Naboż. majowe z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. bieżące roln. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Feljeton p. t. Na przeszkodzie. 20.15. Skrzynka poczt. techn. 20.30. Muzyka żydowska. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.30. Tr. na waltornię i fort. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Koncert Chopinowski ze Lwowa. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Polonji.

KATOWICE.

Piątek, 15 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.15. Kom. gospod. z Warsz. 14.35. Koncert z płyt gramof. 15.15. Komunikat Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.30. Odczyt dla mat. z Warszawy. 15.50. Lekcja franc. z Warsz. 16.15. Pieśni majowe z Krak. 16.30. Podróż karawaną przez środkową Azję. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45. Muzyka lekka z Warszawy. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Biologiczne paradoksy. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warszawy. Po dzien. kom. sport. 20.00. Pogadanka muz. z Warsz. 20.15. Koncert z Filh. Warsz. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej ukaże się dawno niegrany „JEJ CHŁOPCZYK“. Ceny miejsc popularne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 „KOCHANEK PANI VIDAL“ z p. p. Niczewską i Relskim w głównych rolach. Ceny miejsc popularne.

W próbach doskonała humoreska Brunona Winawera p. t. „ROZTWÓR PROFESORA PYTLA“.

Wkrótce wystąpi na naszej scenie świetny humorysta LEON WYRWICZ w najnowszych monologach.

Z Kielc.

(k) **Pożegnanie prezesa sądu okręgowego.** Onegdaj odbyło się uroczyste pożegnanie prezesa sądu okręgowego w Kielcach, p. Ziemięckiego, który przeniesiony został w stan spoczynku i jednocześnie otrzymał nominację na notarjusza we Włodzimierzu Wołyńskim.

(k) **Zwyżka cen kosztów utrzymania.** Komisja statystyczna wyznaczona do badania cen kosztów utrzymania ustaliła, że koszt utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, zwiększył się w kwietniu w porównaniu z marcem b. r. o 1.95 proc.

(k) **Walka o panne.** Jan Ślusarczyk, mieszkaniec wsi Zbrza, gm. Sobków, pow. jędrzejowskiego postrzelił z broni nabitej śrutem Władysława Szewczyka, mieszkańca wsi Chmielowice, gm. Sobków, pow. jędrzejowskiego, raniąc go w czoło i pierś.

Przyczyna postrzelenia była zemsta osobista, gdyż Ślusarczyk był narzeczonym Stefanji Kędziorówny, o którą obecnie stara się Szewczyk.

Panienka, która telefonuje... z grobu.

Biała magia wśród czarnych.

Minęły już czasy, gdy afrykańscy czarni uprawiali magję.

Ostatnio w marokańskiem mieście Casablanca w obecności wielu europejczyków, oraz miejscowego paszy hypnotyzer „profesor“ Aris demonstrował swoje medjum pannę Fahara, która

pogrzebana żywcem, miała telefonować z grobu.

Panna medjum z uśmiechem weszła do uprzednio przygotowanej trumny zaopatarzonej w mikrofon. Na stole, przed widzami znajdował się głośnik, połączony izolowanym drutem z owym mikrofonem. Trumnę spuszczono

do grobu głębokości 1 i pół mtr.,

przysypano ziemią i uklepano.

— Proszę niech ktoś położy jakiś przedmiot na grobie... — rozkazał „profesor“.

Jeden z obecnych dziennikarzy wyjął z kieszeni kluczyk i położył na świeżej mogile.

Jednocześnie w głośniku rozległ się głos, w którym

wszyscy poznali głos pogrzebanej panny Fahara:

— Na grobie leży kluczyk...

Natychmiast potem jeden z obecnych położył na mogile portmonetkę.

Głos z grobu zawołał:

— Teraz położono portmonetkę, ale niewiele jest w niej pieniędzy.

Istotnie, w portmonetce było 9 franków.

Wówczas wstał sam pasza Casablanki i położył na grobie białą chustkę.

— Biała chustka! — zawołał głos z trumny.

Jeszcze parę przedmiotów i za każdym razem

głos z trumny nieomylnie ogłaszał ich nazwę.

Wreszcie, odkopano trumnę, otwarto wieko... Panna Fahara spała zaróżowiona i uśmiechnięta.

Prof. Aris obudził ją.

Nie pamiętała nic, co się z nią działo...

Cała sprawa wygląda zagadkowo Świadkowie owej demonstracji biedzą się nad tem, czy istotnie mają do czynienia ze zręcznem oszustwem

Tajemnica żółtego bzu

zdecydowała o losie dwu dziewcząt i jednego młodzieńca

Na wiosennej wystawie kwiatów w Zurichu powszechną uwagę zwracał

wspaniały krzak bzu, o kwiatach jaskrawo - żółtej barwy.

Zwiedzająca tę wystawę rozpieszczona córka fabrykanta czekolady zachwycała się również oryginalnemi kwiatami. Piękna panna powiedziała swoim wielbicielom, że potrafi okazać wdzięczność temu, kto dowie się tajemnicy hodowli tych kwiatów.

Jeden z młodzieńców, należący do orszaku kapryśnej jedynaczki i będący nawet w ogólnem mniemaniu, w przededniu zaręczyn, postanowił spełnić jej życzenie.

Firma ogrodnicza, która wystawiła żółty bez, oświadczyła mu, że

tajemnicę hodowli posiada jedynie pewna ogrodniczka,

pracująca w firmie.

Jest to córka znanej rodziny zurichskiej, ciężką pracą zarabiająca na własne utrzymanie. Młodzieniec spotkał ogrodniczkę przy pracy. Z pod obszernego słomkowego kapelusza spojrzały na niego z ogorzałej twarzy śliczne niebieskie oczy...

Szorstka mała rączka uścisnęła mocno jego dłoń...

— Tajemnica żółtego bzu! Ależ najchętniej ją panu wyjawię...

Młodzieniec był, widocznie, mało pojętny w sprawach ogrodniczych, bo zaczął codziennie przychodzić do ogrodu na naukę...

Po tygodniu doszedł do wniosku, że

piękna córka fabrykanta jest, może, zbyt kapryśna:

dziś pragnie żółtego bzu, jutro zechce gwiazdki z nieba...

Niebieskie oczy w opalonej twarzy także robiły swoje...

Po upływie miesiąca kapryśna panna otrzymała od swego adoratora przepis na hodowlę żółtego bzu i... zawiadomienie o zaręczynach jego ze skromną ogrodniczką.

(k) **Śmiertelne pobicie.** We wsi Krężoły, gm. Kozłów, pow miechowskiego, Władysław Nowosiński zadał bardzo ciężkie rany Stanisławowi Maliszewskiemu, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

(k) **Pożary.** W zabudowaniach Antoniego Piłata we wsi Tokarnia, gm. Korzecko, pow. kieleckiego wskutek złego stanu komina wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę, narzędzia rolnicze i inwentarz martwy oraz meble. Straty wynoszą 7.000 zł. Podczas gaszenia pożaru odnieśli lekkie poparzenia synowie poszkodowanego Jan i Franciszek Piłatowie.

— W zagrodzie Józefa Gila we wsi i gm. Niewachlów, pow. kieleckiego wskutek wadliwej budowy pieca chlebowego wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę, oborę oraz narzędzia rolnicze i świnie Pożar przeniósł się na sąsiednią stodołę krytą słomą, należącą do Gorajskiego Antoniego, która spłonęła, przyczem zostały poparzone krowy.

Z Zagłębia.

(m) **Założenie 57 drużyny harcerskiej w Myszkowie.** Istniejące w Myszkowie dwie drużyny harcerskie: męska i żeńska pod kierownictwem opiekuna p. Franciszka Nadrowskiego rozwijają się pomyślnie. Drużyny mają swoje lokale bezinteresownie im oddane przez fabrykę papieru Steinhagena i Saengera, umundurowanie i czytelnie. W związku z napływaniem zgłoszeń opiekun drużyn założył drugą drużynę męską, składającą się przeważnie z dzieci szkoły powszechnej. W niedzielę 10 maja na intencję nowozałożonej drużyny miejscowy ksiądz proboszcz odprawił nabożeństwo w kościele parafjalnym, podczas którego młodzi harcerze przystąpili do spowiedzi i komunji św.

Pa nabożeństwie na cmentarzu kościelnym utworzono czworobok z nowo powstałej drużyny i 33 drużyny męskiej, 14 drużyny żeńskiej, tow. gimnastycznego „Sokół“ i społeczeństwa, do których okolicznościowe przemówienie wygłosił komendant chorągwi męskiej okręgu ks. Sobczyński, poczem odebrał przyrzeczenie harcerski od 27 harcerzy. Ks. Jan Kałuża po złożeniu przyrzeczenia w krótkiem przemówieniu wzywał harcerzy do dotrzymania przyrzeczenia i bronienia honoru harcerza.

(d) **Kradzież w Strzemieszycach.** W nocy z dnia 11 na 12 b. m., z warsztatu szewskiego H. Magjanowskiego w Strzemieszycach skradziono kilkanaście par obuwia, wartości 220 zł. i garderobę, wartości 320 zł., należącą do Hila Nojera.

Kradzież kieszonkowa na targu. Przykra przygoda spotkała górnoślązaczkę, Gertrudę Paligę, która udała się na targ do Będzina po zakupy. Kilku amatorów cudzej własności, obdarzonych wybitną zręcznością, zauważywszy u Paligi pieniądze, stanęło koło niej i wytworzywszy t. zw. sztuczny tłok i skradli jej z kieszeni woreczek z 35 zł.

Zrozpaczona górnoślązaczka odjechała z płaczem do domu.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze wzmianką, Dr. Drabarka, zamieszczoną w „Expresie Zagłębia“ z dnia 13 b. m. komunikuję, iż fakty podane przezemnie w mym liście otwartym w „Expr. Zagł.“ z dnia 11 b. m. jestem gotów udowodnić na drodze sądowej.

Kłamcą i oszczercą nie byłem nigdy, i obawiam się tylko, aby Dr. Drabarek nie uważał się za zrehabilitowanego za mieszczeniem swej wzmianki, i na tem nie poprzestał.

Łączę wyrazy poważania

Inż. A. Kaźmierczak.

Zawiercie, 13. 5. 1931 r.

Ze sportu.

„C. K. S.“ — „BRYNICA“. 5:1 (2:0).

Czeladź miała wczoraj nielada sensację. Rozgrywany był mecz między „C. K. S.“ a „Brynicą“ a mistrzostwo klasy A.

O olbrzymim zainteresowaniu meczem świadczy fakt, że na boisku przy było kilka tysięcy widzów, śledzących przebieg gry. Wśród graczów obu drużyn dało się zauważyć silne podniecenie.

Gra była ambitna i wykazała duże opanowanie techniczne obu drużyn. Jednakże od samego początku gry widać było wielką przewagę „C. K. S.“, która pod każdym względem górowała pod swemi przeciwnikami.

Wynik gry przyniósł wielką porażkę „Brynicy“, wyrażająca się w stosunku 5:1 na korzyść „C. K. S.“

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

OKAZJA! Wirówka 400 litrowa nadająca się do mleczarni w najlepszym stanie oraz masielnica z wirówką 120-litrową (komplet) zupełnie nowa okazyjnie bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość „Expres Zagłębia“. Zawiercie pod „Wirówki“.

DOBRZE prosperującą piekarnię odstąpię od zaraz na bardzo dogodnych warunkach. Kielce, ul. Bodzentyńska 35.

POWIATOWA Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza konkurs na dostawę mleka dla 9-ciu szpitali w Zagłębiu. Wszelkich informacyj udziela Wydział Zakupów. Termin składania ofert upływa 17-go maja 1931 r.

KONKURS. Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu niniejszym ogłasza konkurs na dostawę chleba i bułek do 9 szpitali w Zagłębiu. Bliższych informacyj udziela Wydział Zakupów. Oferty składać należy najpóźniej do 17 maja.

SKLEP w dobrym punkcie w Sosnowcu do sprzedania. Wiadomość w administracji „Expresu“.

Wapno palone

budowlane wysoko - procentowe oraz miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „Eltes“ Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17, tel. 5-95, dostawa w każdej ilości, własnemi końmi.

DO sprzedania karuzela konikowa. Zagórze. kolonja Józefów Nr. 66. Franciszek Kocot.

POSADY I PRACE.

POTRZEBNA natychmiast rutynowana prasowaczka na kołnierzyki i męskie koszule. Pralnia „Basia“ w Sosnowcu, 1 Maja 25.

POSZUKUJE się służącą umiejącą gotować. Laprus, Rynek 7, Będzin.

Zgubione dokumenty.

WACEK Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jasło, którą unieważnia.

KOWAL Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

STARCZEWSKI Czesław zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca.

RÓŻNE.

MARJA Sobkowska unieważnia zgubioną książeczkę kasy Stefczyka, wydaną w Strzemieszycach.

ZNALEZIONO opone samochodową. Grodziec, Narutowicza 71. Garbuliński.

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę. Moje poważne cierpienia na przepuklinę leczyłem specjalną receptą naturalisty, bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach, Hotel Francuski, pokój 3, tylko w niedzielę 17-go maja 1931 roku od 9-tej przed południem do 5 popołudniu. Posiadam wiele podziękowań. Naturalista J. Mruczek. Król. Huta, ul. Św. Pawła Nr. 7.

DOM nowy z placem budowlanym tanio do sprzedania. Do przejęcia dogodna długoterminowa pożyczka. Dopłata gotówką niewielka. Kupno okazyjne. Informacja: „Expres Zagłębia“.

ZAKŁAD krawiecki męski Trybulskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 13, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące z własnych i powierzonych materjałów. Uwaga! Wykonanie pierwszorzędne.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.